

Bogdan Ferdek

5 niedziela wielkanocna, Wezwanie do wiary

Wrocławski Przegląd Teologiczny 3/2, 205-206

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

5 NIEDZIELA WIELKANOCNA – 5 V 1996

Wezwanie do wiary

Słowa mi dzisiejszej Ewangelii Jezus wzywa nas do wiary: *Wierzcie w Boga? I we Mnie wierzcie*. Aby nie wchodzić w jakąś definicję wiary zobaczymy, co na temat wiary pisze *Katechizm Kościoła Katolickiego*.

1. Wiara jest łaską. Bóg nikomu nie odmawia łaski wiary. Pismo święte posługuje się słowem *kairos* 425 razy w Starym, a 85 razy w Nowym Testamencie. Najogólniej rzecz ujmując *kairos* oznacza odpowiedni czas do spotkania się ze zbawcą inicjatywą Boga. Bóg każdemu daje szansę spotkania się z Jego łaską. Taką szansą na spotkanie się z Bożą łaską, która daje wiarę lub ją umacnia, są np. papieskie pielgrzymki. W Paryżu w czasie spotkania papieża z młodzieżą do mikrofonu podszedł młody człowiek i oświadczył, że jest ateistą, ale nie chce rozminąć się z szansą na wiarę, jaką daje obecność papieża. Dla tego młodego człowieka papieska pielgrzymka była owym *kairos*, czyli szczególnym czasem do spotkania się z Bożą łaską. A pomyślmy o papieskich pielgrzymkach do Polski. Czy były one dla nas owym *kairos* – szansą na wiarę i jej umocnienie? Nie można sprowadzać tych pielgrzymek do zobaczenia papieża lub sfotografowania się z nim. Trzeba przede wszystkim przejąć się jego nauczaniem.

2. Wiara jest aktem ludzkim. Z łaską Bożą trzeba współpracować. Wynika to chociażby stąd, że to właśnie sam człowiek musi rozpoznać swój *kairos* i podjąć Bożą inicjatywę. Łaska wiary domaga się wkładu człowieka. Tym wkładem człowieka może być np. poznawanie prawd wiary. Aby wierzyć, trzeba wiedzieć, w co wierzyć. Nie można wierzyć w coś, czego się po prostu nie zna. Bezcenną pomocą w poznawaniu prawd wiary jest nowy *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Zawiera on rzeczy, o których wierzący w Chrystusa nie może nie wiedzieć.

3. Wiara i rozum. Wiara szuka rozumienia, a rozum pomaga wierze. Człowiek w oparciu o własny rozum może dojść do przekonania o istnieniu Boga. Refleksja nad otaczającym człowieka światem może prowadzić do wniosku, że jest on „śladem Boga”. Nikt nie będzie mógł tłumaczyć się przed Bogiem, że nie wiedział o Jego istnieniu, bo jak pisze św. Paweł: *Od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą wymówić się od winy* (Rz 1,20). Rozum nie jest więc wrogiem wiary, lecz jej sprzymierzeńcem.

4. Wolność wiary. Pan Jezus wzywał do wiary, lecz nikogo do niej nie zmuszał. Cuda czynił nie po to, aby wiarę wymusić, lecz aby już istniejącą umocnić. Dlatego tam, gdzie Jezus nie widział wiary, tam też nie czynił cudów. Przyjęta jednak świadomie i dobrowolnie wiara domaga się posłuszeństwa Bogu. Wiara nie jest tylko jakimś intelektualnym przekonaniem. Stąd wierzącym jest się zawsze, a nie tylko bywa się nim od święta. Szatan nie jest ateistą. Wiara człowieka tym różni się od wiedzy szatana o Bogu, że konkretyzuje się w posłuszeństwie Bogu.

5. Konieczność wiary. Ponieważ bez wiary nie można podobać się Bogu (Hbr 11,6), dlatego jest ona konieczna do zbawienia. Nie na darmo w Ewangelii św. Jana jest mowa o chlebie, wodzie i świetle. Tak jak są one konieczne człowiekowi do życia, tak samo wiara konieczna jest do zbawienia.

6. Wytrwanie w wierze. Nie ma łatwej wiary, bo jest ona wystawiona na różne próby. Kiedyś próbą dla wiary były krwawe prześladowania. Krew męczenników stawała się jednak posiewem nowych chrześcijan. Dzisiaj próbą wiary może być troska o zachowanie zasad Ewangelii w kontekście propagowania swawoli względnie pokusa uwierzenia w możliwość zbudowania raju na ziemi. Wiara niemal zawsze wymaga kroczenia pod prąd różnych propagowanych tendencji.

7. Wiara – początek życia wiecznego. Człowiek nie jest czymś wciśniętym pomiędzy dwa „nic” – jak głosi pogańska filozofia życia. Według wiary przyszłość istnieje nawet poza grobem. Pan Jezus w romowie z saduceuszami wykazał bezzasadność przekonania, że można wierzyć w Boga nie wierząc w życie po śmierci. Podobne przekonanie szerzy się dzisiaj. Wiara w życie po śmierci zdaje się ginąć szybciej aniżeli wiara w Boga. Tymczasem Bóg jest Bogiem życia i dlatego wiara jest początkiem tego życia.

Naszą odpowiedzią na skierowane dziś do nas pytanie Jezusa: *Wierzycie w Boga?* niech będzie prośba Jego Apostołów: *Panie, przymóż nam wiary* (Mk 9,24).

ks. Bogdan Ferdek

6 NIEDZIELA WIELKANOCNA – 12 V 1996

Czy współczesny człowiek słucha?

W 1987 roku, gdy rozkład systemu komunistycznego stawał się oczywisty, Jan Paweł II pielgrzymował po Polsce, by uczyć jak mimo nędzy tamtych czasów – żyć i korzystać z wolności z godnością dzieci Bożych. Ale gdy po raz czwarty, w 1991 roku, Ojciec Święty pielgrzymował do Polski, wiele znaków zaczęło wskazywać na to, że entuzjazm dla Jego osoby przygasł z powodu programu narodowego odrodzenia, jaki Polakom przedstawił. Ojciec Święty wrócił do podstaw: głosił homilie o 10 Przykazaniach Bożych. Przy pożegnaniu, pytany, kiedy znów zawita do Ojczyzny, odrzekł krótko: „Wszystko wam powiedziałem. Nie słuchacie!” Może i nam gorzyc zalewa serce, gdy słyszymy te słowa... ?

W atmosferze bliskiej Wniebowstąpienia chciejmy rozważyć podarowane nam Słowo Boże. We fragmencie z Dziejów Apostolskich (Dz 8, 5-8. 14-17) usłyszeliśmy, że ludzie w Samarii przyjęli chrzest jako odpowiedź na Słowo Boże, które głosił im diakon Filip. Tak potoczyła się sytuacja, że wyznawcy Chrystusa musieli uciekać, ale nie pozostali sami. Apostołowie wysłali im diakona Filipa, by ich umacniał Słowem Bożym. Dzielił się więc wiarą z całą otwartością serca. Nie pozostał bierny, ale